

Frankowska, Małgorzata

"Tomasz Morus", Danuta Petsch, Warszawa 1962 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 8/1, 104-105

1963

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Danuta Petsch, *Tomasz Morus*. Wiedza Powszechna, Warszawa 1962, s. 212.

„Człowiek: wszystkich czasów” — *A man for all seasons* — mówi o Tomaszu Morze angielski podręcznik z czasów panowania Tudorów. Zdanie to z pewnością do dziś nie straciło na aktualności. Postać angielskiego humanisty o żywym i chłonnym umyśle, wszechstronnej erudycji i prawym charakterze pozostanie na zawsze żywą i bliską dla każdego myślącego człowieka, posiadającego nie tylko zmysł krytycyzmu w ocenie teraźniejszości, ale i pragnienie budowy lepszej przyszłości.

Największym dziełem Morusa, które już za życia przyniosło mu sławę, a po śmierci zapewniło nieśmiertelność, była *Utopia*, opowieść o nieznanym wyspie o najlepszym ustroju państwowym, śmiała wizja idealnego społeczeństwa opartego na wspólnej wiadomości i idei sprawiedliwości. W obrębie swej epoki *Utopia* Morusa jest typowym przykładem myśli renesansowej, stawiającej na każdym odcinku życia na pierwszym miejscu rozum. Państwo Utopian w założeniu Morusa miało być wzorem racjonalnego społeczeństwa, ukazującym w zestawieniu ze swoim przykładem całą niesprawiedliwość i zło polityki i ekonomii Anglii współczesnej autorowi. Księga pierwsza dzieła Morusa stanowi właśnie ostrą krytykę angielskich stosunków polityczno-społeczno-gospodarczych. Polityka zaborcza władców, niewłaściwa gospodarka na wsi, monopolistyczna sytuacja bogatych kupców w handlu, postępujące zubożenie klas najbiedniejszych, co w konsekwencji prowadzi do wzrostu przestępczości — ten niewesoły obraz realnej rzeczywistości stanowi tło dla drugiej książki *Utopii*, w której More daje wykład własnych poglądów o ustroju demokratycznym w szeroko pojętym znaczeniu tego słowa. Funkcjonariusze państwowi w Utopii wybierani są przez lud i rekrutują się z wykształconych grup ludności. Praca jest obowiązkiem powszechnym i mężczyzn i kobiet. Pewnym ograniczeniem postępowości More'a jest wprowadzenie klasy niewolników i gospodarka w Utopii opiera się m. in. na pracy niewolników, spełniających najcięższe roboty. Jednak sam pomysłu uczynienia z niewolników pewnego rodzaju robotów-maszyn, dozorowanych przez wolnych robotników, w epoce produkcji rzemieślniczej i początków manufaktury zaciekawia wizją niezbyt już odległej przyszłości — nowoczesnego przemysłu opartego na pracy maszyn. Mieszkańcy Utopii wojny uważają za ostateczność i podejmują je jedynie w obronie własnych granic, granic sprzymierzeńców albo przeciwników tyranii. Interesujące są poglądy More'a na sprawy związane z religią. W państwie Utopian panuje jak najdalej idąca tolerancja. Jedynie fanatyzm religijny nie ma prawa obywatelstwa, jako powodujący waśnie i walki bratobójcze zgubne dla kraju. Wszystkie religie mają równą prawa i wyznawcy ich korzystają w granicach rozsądku z całkowitej swobody. Brak nawet, co warto podkreślić, wzmianek o zorganizowanej hierarchii kościelnej. Jak twierdzi Kautsky¹, kościół utopijski zgadza się w zasadzie z nowoczesnym socjalizmem, uznającym religię za prywatną sprawę obywatela. Długo by można wyliczać demokratyczne cechy ustroju utopijskiego. Wizja Utopii w połączeniu z księgą pierwszą dzieła zawierającą krytykę systemu feudalnego staje się czymś więcej niż zwykłą fantazją i stawia autora w rzędzie prekursorów nowoczesnego socjalizmu.

Taki wniosek wysuwa Danuta Petsch na zakończenie analizy *Utopii* Morusa, która stanowi centralny rozdział jej pracy poświęconej angielskiemu humaniście a wydanej w omawianej już na tym miejscu serii „Myśli i Ludzie”². Książka ta daje pełny obraz sylwetki Morusa na tle współczesnych mu wydarzeń, ludzi, poglądów. Ujęta jest w formę popularnej biografii, w której

¹ K. Kautsky, *Tomasz More i jego Utopia*. Warszawa 1948.

² Por. w nrze 3/1962 „Kwartalnika” recenzję z książki K. Leśnicka *Franciszek Bacon*.

kolejne wypadki z życia Morusa dostarczają okazji do zarysowania jego poglądów w rozmaitych dziedzinach. Na taki zamysł autorki wskazują same już tytuły rozdziałów: *Ojczyzna Tomasza More'a; Renesans i katolicycy reformatorzy kościoła; Młodość Tomasza More'a; Tomasz More, wybitny humanista europejski; Początki działalności politycznej More'a; Poglądy pedagogiczne More'a w praktyce jego „szkoły”; Kariera dworska More'a, Utopia Tomasza More'a; Tomasz More kanclerzem Anglii; Gniew władcy — to śmierć i wreszcie na zakończenie — Poglądy filozoficzne Tomasza More'a*. Taki układ pracy bez wątpienia ułatwia jej odbiór, książkę czyta się łatwo i z dużym zainteresowaniem, sylwetka More'a przedstawiona jest żywo i plastycznie. Wydaje się jednak, że te — bezsporne zresztą korzyści — osiągnięte zostały kosztem pewnego splotu omawianych zagadnień. Np. rozdział *Tomasz More, wybitny humanista europejski* nie przynosi właściwie żadnych wiadomości poza tym, że Tomasz tłumaczył Lukiana i był serdecznym przyjacią Erazma z Rotterdamu. Podobny niedosyt budzi trzystronicowe omówienie poglądów pedagogicznych More'a, a nawet analiza *Utopii*, czy wreszcie rozdział o poglądach filozoficznych humanisty.

Na marginesie nasuwa się tu uwaga — postać Tomasza More'a ze wszech miar zasługuje na bliższe ukazanie dzisiejszemu czytelnikowi, ale czy na pewno właśnie w serii „Myśli i Ludzie” należało ją opracować? „Seria poświęcona jest omówieniu działalności i poglądów filozofów współczesnych i dawniejszych oraz szkół i kierunków filozoficznych...”, a wydaje się, że trudno nazwać Tomasza More'a filozofem w podobnym sensie, w jakim przyznaje się to miano takim zaprezentowanym już w serii myślicielom, jak Tomasz z Akwinu, Bacon, czy Hegel. Rozdziałik o poglądach filozoficznych Tomasza robi więc trochę wrażenie napisanego tylko po to, aby tomik mógł już bez przeszkód zmieścić się w profilu wydawniczym serii.

Książka D. Petsch jest dobrze i ciekawie napisana, ale chyba trochę zanadto popularnie. Stanowi ona żywy przykład, jak bardzo trudne i dyskusyjne jest zagadnienie popularyzacji myśli naukowej i filozoficznej. Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, które podjęło tak bardzo cenną inicjatywę, zapoczątkowując serię „Myśli i Ludzie”, po 8 już wydanych pozycjach nie może jeszcze całkowicie rozwiązać tego problemu. Nie można zapominać, że „popularnie” — znaczy „przystępnie”, a nie „powierzchniowo”.

Na plus — z punktu widzenia właściwie pojętej popularyzacji — zapisać należy zaopatrzenie książki (po raz pierwszy w tej serii) w skorowidz osób, związanych z Tomaszem, a o których mówi się w tekście. Skorowidz podaje o każdej postaci sporo informacji, co ogromnie zwiększa czytelność publikacji. W sumie, tych kilka uwag krytycznych nie powinno przesłonić istotnej wartości książki D. Petsch, przeciwnie — powinno raczej ją podkreślić. Ciekawa praca budzi bowiem zawsze dyskusję i pragnienie jeszcze większej doskonałości.

Małgorzata Frankowska

Antoni Podraza, *Jakub Kazimierz Haur, pisarz rolniczy z XVII wieku. Studium z dziejów polskiej literatury rolniczej*. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, s. 254.

Popularność, jaką w przeszłości zdobyły dzieła Jakuba Kazimierza Haura (1632—1709), nie pozostawała w żadnym stosunku do posiadanych o nim wiadomości. Poważną tę lukę wypełnia w całości monografia, wydana w ramach „Prac Komisji Nauk Historycznych” Oddziału PAN w Krakowie oraz biogram¹, których autorem

¹ *Polski słownik biograficzny*, t. X. Wrocław—Kraków—Warszawa 1961, s. 311—312.